

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztu: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

Za drugi kwartał 1855 od 1go kwietnia do ostatniego czerwca wynosi:

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOŚCIAMI:

dla odbierających	(w miejscu	:	:	:	:	3 zlr. 45 kr.
	(pocztą	:	:	:	:	4 zlr. 30 kr.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej pocztu. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 12. marca, 10. godzina 20. min. przed południem. (Depesza telegraficzna pana Ministra spraw wewnętrznych do Jego Excel. pana Namiestnika.)

Stan zdrowia Jej Mości Cesarzowej jest całkiem pomyślny; bieg słabości połogowej normalny. Najjaśniejsza Pani miała noc spokojną. Również stan zdrowia nowo-narodzonej Arcyksiężniczki jest pomyślny.

Seeburger, c. k. pierwszy lekarz przyboczny.
Dr. Bartsch, profesor.

Lwów, 7. marca. W lutym 1855 r. wpłynęły do Lwowskiej głównej kasy krajowej na budowę kościoła w Wiedniu ku pamięci szczęśliwego ocalenia Jego c. k. Apost. Mości następujące dary:

P. Antoni Golimentowicz, c. k. asystent kancelaryjny złożył 10kr.; gr. kat. administrator parafii w Oleszycach ks. Jan Czerlunczakiewicz 1r.6kr.; mandataryusz w Zazulińcach p. Hieronim Winnicki 1r. m. k. — Z c. k. prezydium Namiestnictwa.

Wiedeń, 6. marca. Dnia 7. marca 1855 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XII. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera

Nr. 38. Rozporządzenie ministra spraw wyznań religijnych i oświecenia z 21. lutego 1855 — obowiązujące wszystkie kraje koronne, z wyjątkiem Lombardzko-weneckiego królestwa i wojskowego Pogranicza, którem się dokładniej okryślają §§. 7. i 10. rozporządzenia z dnia 18. października 1850, nr. 443 dziennika ustaw państwa (rozciągnięte dekretem z dnia 15. marca 1852 l. 2728 na Węgry, Kroację, Sławonię, Serbskie województwo wraz z Temeskim Banatem, a na Siedmiogród dekretem z 31. marca 1854, l. 4100) względem przypuszczania uczniów prywatnych do egzaminu maturitatis.

Nr. 39. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 27. lutego 1855 — obowiązujące wszystkie kraje koronne, z wyjątkiem wojskowego Pogranicza, którem się w porozumieniu z ministerstwem oświecenia nakazuje oznajmić przełożonemu przynależnego zakładu naukowego o każdej specjalnej indagacji karnego sądu, wytoczonej przeciw któremu z studentów albo uczniów publicznego naukowego zakładu, jakoteż o wydanym w tej mierze ostatecznym wyroku.

Nr. 40. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 27. lutego 1855, obowiązujące wszystkie w powszechnym okręgu celnym objęte kraje koronne, — tyżące się zniesienia pobocznych celnych urzędów II. klasy Oberhochsteg i Sulzberg, następnie przeniesienia pobocznych celnych urzędów I. klasy Vilsrein, Kaltenbach i Hohenweilen do II. klasy.

Nr. 41. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 28. lutego 1855, — obowiązujące cały obwód państwa, z wyjątkiem wojskowego Pogranicza względem postępowania sądów w przypadkach śmierci poddanych Hessen-Homburga.

Również dzisiaj dnia 7. marca 1855 wyjdzie tamże i będzie rozesłane urzędowe sedec—wydanie ustawy o sądowej procedurze w sprawach prawnych oprócz w sprawach spornych z 9. sierpnia

1854 dla cesarstwa Austrii, które jednak jest przeznaczone nie do urzędowego rozesłania władzom publicznym, lecz jedynie do sprzedania.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 7. marca. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym postanowieniem z d. 5. lutego r. b. mianować rzeczywistymi radcami szkolnymi:

W Galicyi prowizorycznych radców szkolnych dr. filoz. Euzebiusza Czerkawskiego i Edwarda Linzbauera z pozwoleniem użycia ich równocześnie na Bukowinie.

W Krakowskim okręgu administracyjnym prowizorycznego radcę szkolnego w Szlązku Jędrzeja Wilhelma z pozwoleniem użycia go równocześnie w Szlązku i komisarza obwodowego dr. praw Jędrzeja Macher.

(W. Z.)

Wiedeń, 6. marca. Lord John Russell przybył dnia 5go marca do Wiednia.

(Oestr. Ztg.)

(Komunikacya z Australią.)

Wiedeń, 4. marca. Komunikacya pocztowa za pomocą angielsko-indyjskiej poczty zamorskiej między Singapore a Australią wstrzymana została na jakiś czas, gdyż parostatki pełniące dotychczas tę służbę pocztową na inny cel zostały użyte. Korespondencye więc do Australii niemogą obecnie iść na Alexandryę. — Natomiast urządzono aż do przywrócenia komunikacji między Singapore a Australią, służbę pocztową zapomocą statków parowych między Anglią a Australią drogą około Przylądka dobrej nadziei i te parostatki pocztowe odchodzą czwartego lub około czwartego każdego miesiąca z Anglii.

Ces. król. urzęda pocztowe otrzymały przeto od c. k. ministerstwa handlu zlecenie, ażeby aż do dalszego rozporządzenia instradowały korespondencye do Australii nie na Tryest lecz na Anglię. Taxa od tych korespondencyi wynosi oprócz portoryi, (tak jak do Anglii) 5 śr. gr. w walucie pruskiej (15 kr. m. k.) za pojedynczy list.

(L. k. a.)

Według raportów lekarskich zgasła zaraza na bydło w Gałacz i w okolicach przyległych.

(L. k. a.)

Anglia.

(Z posiedzenia w parlamencie d. 1. marca. — Kwestya reformy wojskowej.)

Londyn, 2. marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej przedłożył pan Roebuck deklaracyę osobnego wydziału armii, uwiadamiającą izbę o następującej uchwale wydziału: „Cel śledztwa da się najlepiej osiągnąć, niebezpieczeństwa wszelkiej niesprawiedliwości najłatwiej uniknąć, a interes państwa najskuteczniej ochronić, jeżeli wydział będzie odbywał tajne posiedzenia.“ Gdy pisarz izby odczytywał tę deklaracyę, panowała najgłębsza cisza, przy końcu jednak mruknięto wyraźnie kilka głosów. Potem przyjęła izba wniosek, ażeby prosić izbę Lordów o pozwolenie przesłuchiwania księcia Newcastle jako świadka. Po załatwieniu kilku interpelacyi wydarzających się teraz codzień bądź w sprawie transportu, bądź liwerunku siana dla turecko-angielskiej kawalerii i tp., przedłożył Mr. Layard i Mr. Roebuck petycye na korzyść wniosku Lorda Godericha zapowiedzianego na dziś wieczór. Wnet też powstał Lord Goderich i zaproponował adres do Jej Mości Królowej o zreformowaniu panującego w kr. angielskiej armii systemu awansu, który podoficerom rzadko kiedy dozwala awansować na oficerów a prawie nigdy na oficerów sztabowych, i żeby zarazem oświadczyć najuniższej Jej król. Mości, że wspomniany system jest podług zdania izby szkodliwym dla państwa a niesprawiedliwym dla szeregowego żołnierza. Zważywszy stan armii w Krymie i dopytywanie się publiczności o właściwe źródło tej niedoli niezechce izba odmówić kilka godzin zajęcia tak ważnemu przedmiotowi. Podług zdania ludu, który

w tej mierze wychodzi z trafnego instynktu. powinienby rząd trzymać się takiej zasady, która dałaby się zastosować do wszystkich departamentów, mianowicie, ażeby nadał tylko ci otrzymali stopień, którzy są do tego najbardziej uzdolnieni. Nikt niezaprzeczy pewno, że zasada ta niema prawie żadnego znaczenia w armii, albowiem terażniejszy system awansu wojskowego, nieoparty na żadnych ustawach nietylko dostarcza najszczególniejszych przykładów, ale jest nawet uosobioną niesprawiedliwością. Zastanówmy się tylko nad jedną częścią tej kwestyi — nad wpływem tego systemu na masę armii — a każdy przyzna, że pomiędzy oficerem i szeregowcem powstaje złąd taki przedział, który niepodobna prawie przeskoczyć. Jak wiadomo jestto główną zasadą władz generalicyi, nierobić szeregowcom żadnej nadziei, że zasługa ich będzie wynagrodzona awansem na stopień oficerski. Z 521 patentów oficerskich, nadanych od października 1854, było 150 kupionych a 371 darowanych, z których dostało się 266 gentlemanom, 39 oficerom milicyi, a tylko 66 użyto na wynagrodzenie zasłużonych i zdolnych sierżantów. Możnaż podział taki nazwać sprawiedliwym? Czyż zmiana systemu nieułatwiłaby werbunku, czy niepodniosłaby moralnego usposobienia, wykształcenia i dzielności armii w ogóle? Zaden czas niesprzyja zmianie tak jak czas wojny, kiedy patenta tracą na wartości i zmiana systemu niewielki-by przyniosła uszczerbek przedawcom. Może zarzuconoby na to, że przecież sześćdziesiąt sierżantów awansowało wyjątkowo, ale któż niewie, w jak przykrem położeniu znajduje się taki sierżant, wyniesiony sam jeden w całym pułku na stopień oficerski, pośród swych nowych kolegów. Mowca wzywa pana de Lacy Evans na świadka tylu dowodów szlachetnego uczucia, bohaterskiego poświęcenia i wrodzonych zdolności, jakimi odznaczyli się w Krymie najpospolitsi szeregowce; odwołuje się do przykładu armii francuzkiej i wszystkich innych armii kontynentalnych, i protestuje przeciw zarzutowi, jakoby chciał dziećmi ludu zapełnić cały korpus oficerów. Nieżąda on tego bynajmniej, by wykluczono z armii arystokrację rodu i pieniędzy; idzie tu tylko o zrównowazenie zasługi cywilnej i szlacheckiej, o równe prawa dla wszystkich stanów, a zatem o zniesienie niegodnego systemu przedajności.

Na to odpowiedział *Mr. Fryderyk Peel*, że zacnemu Lordowi nieudało się wcale udowodnić to, jakoby panujący system przynosił szkodę szeregowcom. Jakkolwiek błędy możnaby z teoretycznego stanowiska zarzucać instytucyi terażniejszej, w praktyce jednak niepotwierdza się to wcale; system ten wydał oficerów, którzy odznaczają się rzadkiem uczuciem honoru, podziwienią godną odwagą i prawdziwie szlachetnem postępowaniem. Porównując armię angielską z armiami kontynentu nie trzeba zapominać o tem, że Anglia niezna służby przymusowej. Z resztą myli się wnioskodawca co do liczby. Od pięciu lat awansowało 219 podoficerów. Jakkolwiek mała to liczba, dowodzi ona przecież, że szanowano zasadę nagrodzenia zasługi. A na to niepotrzeba wcale znosić systemu przedajności, który ma niejedną korzyść za sobą. *Lord Loraine* oświadczył się przeciw wnioskowi. *Mr. Otway* sądzi, że powody podsekretarza tylko na papierze są dobre. Oficer, który swój patent uważa za własność, za rodzaj akcyi lub dożywocia, nieczuje wcale potrzeby pracować nad swem ukształceniem wojskowym. O „kształceniu“ oficerów niemoże być mowy wcale. Ogłady i grzeczności szlacheckiej nienabywa oficer w armii lecz przynosi je z sobą. On zatem oświadcza się za połączeniem systemu uwzględniającego zarówno starszeństwo jak i zasługi w awansie. Pułkownik *Sibthorp* sądzi, że wolność awansu nie byłaby wcale przyjemną dla szeregowca, gdyż podniecałaby zazdrość i stałaby się w każdym względzie szkodliwą. Dość będzie, jeżeli rząd zniesie przedajność niektórych stopni wyższych; resztę zaś najlepiej pozostawić w dawnym stanie.

Sir O. Walsh jest tego zdania, że armia niemoże istnieć bez systemu przedajności. Skutkiem zniesienia jego byłaby reguła, że każdy żołnierz musi wstępować jako szeregowiec i dosługiwać się awansu. Taki plan jednakże nietylko byłby niepodobny do wykonania, ale nadto stałby się najszkodliwszym dla państwa. *Lord Seymour* wątpi o tem, że przyjęcie wniosku dostarczyłoby państwu oficerów, jakich potrzebuje, mianowicie dobrze wychowanych i wykształconych oficerów. Dawniejsze śledztwa pokazały już, że niższe stopnie oficerskie bez systemu przedajności niedadzą się wcale obsadzić. Po zniesieniu systemu przedajności wkradłby się do armii jeszcze gorszy system protekcyi. Nakoniec musiałby parlament w takim razie uchwalić pensję dla podstarzałych oficerów, i to dość znaczną, ażeby ich nakłonić do wystąpienia. *Mr. John Ball* mówił za wnioskiem; *Lord Elchon* przeciw niemu. *Sir de Lacy Evans* nieprzywiązuje zbyt wielkiej wagi do wspomnianych przez Lorda Seymoura decyzji dawnych komisji śledczych, gdyż wiadomo każdemu wojskowemu, że komisye te stosowały się we wszystkim do życzeń księcia Wellingtona, który chociaż w swoim czasie był wielki bohater, później obstawał za tem tylko, co dawne, jedynie dlatego, że było dawne i poszanowania godne; tak też stało się i ze systemem przedajności, który *Sir de Lacy* nazwał źródłem zepsucia i hańbą parlamentu. Z oburzeniem wyrażał się o tem, że rząd wysłała przeciw nieprzyjacielowi oficerów, którzy nieprzebyli żadnej szkoły, a z podziwieniem o żołnierzach, których życie powierzono takim przekupniom patentowym. W przeciągu 20 lat wykształcił się wielce charakter tej klasy ludu, która dostarcza szeregowych żołnierzy, a cóż dopiero mówić o armii dzisiejszej w porównaniu z tą, którą dowodził książę Wellington podczas wojny hiszpańskiej? Zmiana systemu jest bez wątpienia połączona z wielkimi trudnościami, ale rzetelna wola może wszystko pokonać. Co do wspomni-

nanego już kilkakrotnie wypadku z sierżantem Sullivanem oświadczył mowca, że ma prawo uważać pominięcie tego zasłużonego i dzielnego żołnierza za osobistą obrazę, gdyż zalecał go jak najusilniej do awansu. Być może, że obraza ta niebyła umyślna. Sierżant Sullivan jestto zacny mąż, i mowca przyrzeka mieć staranie o nim. *Mr. L. Herbert* niepojmuje, jak można armię angielską nazywać arystokratyczną; jemu zdaje się przeciwnie, że w kraju niema żadnej służby demokratycznej. Dobry kapral nie jest jeszcze zdolny na dobrego oficera; ale mimo to zaprowadził on już sam pewne zmiany, by ułatwić awans szeregowcom. Co do Sullivana niepotrzebuje *Sir de Lacy Evans* udawać się wcale do lorda Hardinge, by mu wyjednać zasłużoną nagrodę. *Lord Palmerston* jest tego zdania, że system przedajności jakkolwiek jest zły w teorii, ma jednak w praktyce rozmaite korzyści za sobą. Tak doraźnie, jak tego żąda wnioskodawca, nie da się rozstrzygnąć jedna z najważniejszych kwestyi względem armii; dlatego niemoże on głosować za wnioskiem, i sądzi, że zacny lord powinienby pozostawić tę sprawę rządowi i cofnąć swój wniosek. — *Lord Goderich* nieokazał najmniejszej chęci do tego, gdyż sposób, w jaki prezydent ministrów zapatruje się na tę kwestyę, niewiele obiecuje przyjaciółom reformy w armii. *Mr. O. Stanley* jakkolwiek niezupełnie zgadza się z układem wniosku, popiera go przecież w tem przekonaniu, że potrzeba koniecznie reformy. Z głosowania wypadło 114 głosów za wnioskiem a 158 przeciw wnioskowi, zaczem odrzucono go większością 44 głosów.

(W. Z.)

(Lord Clarendon powrócił. — Flota bałtycka.)

Londyn, 5. marca. Lord Clarendon wrócił wczoraj wieczór do Londynu z wycieczki swojej do Boulogne i miał konferencyę z lordem Palmerstonem. — *Sir Charles Wood* został przedwczoraj obrany w Halifax bez opozycyi.

Liczba okrętów wojennych zbierających się w Portsmouth większa się z każdym dniem i słychać, że oprócz floty morza bałtyckiego ma być utworzona flota kanałowa. Pogłoska ta opiera się na rozkazie admiralicyi, ażeby uzbrojono kilka statków do służby w kanale. — Parostatek śrubowy „Calcutta“ odplynął wczoraj z milicyą z Lancashire do Corfu. Jestto pierwszy pułk milicyi wysłany do służby za krajem. Okręt „Arabia“ przybył z rannymi. — Słychać teraz, że oprócz obydwóch często wspomnianych pułków jazdy mają być wysłane jeszcze inne wojska (piechota) z Ludy na widownię boju i że w ogóle odplynie ztamtąd 7700 ludzi do Alexandryi, a potem do Korfu. — Jenerał de la Marmora zwiedzał przedwczoraj Portsmouth, fortyfikacye i nowe twierdze na wyspie Wight. (Zeit.)

Francya.

(Cesarz w obozie pod Helfaut. — Ostre strzeżenie granicy hiszpańskiej. — Aresztowanie. — Potoczne.)

Paryż, 2. marca. Monitorowi donoszą z Boulogne z 1. marca o 5 $\frac{1}{2}$ godzinie z południa: „Cesarz przybył do Boulogne zwiędziwszy dziś zrana wszystkie części obozu pod Helfaut.“ Dziennikowi *Constitutionnel* piszą z St. Omer pod dniem 28. lutego: „Dopiero dziś zrana uwiadomiono władze tutejsze o bliskim przybyciu Cesarza. Towarzyszą Cesarzowi jenerałowie Cotte i Rollin, pułkownik Fleury i baron Rothschild. Przy wysiadaniu z wagonu przyjmowali Cesarza, ubranego w suknie cywilne, podprefekt i burmistrz miasta. Wojskom w obozie pod Helfaut kazano przygotować się na jutro zrana do przeglądu, który ma się odbyć w obec Cesarza. Rozkaz ten przyjęło wojsko z uniesieniem radości, gdyż spodziewa się, że Cesarz kaze zwinąć obóz i wyszle je do boju. Przegląd odbędzie się przed namiotami, ponieważ równina pod Bruyeres zanadto jest wilgotna. Zaraz po przeglądzie odjedzie Cesarz pod zastoną oddziału „Gwardyi Stu“ do Boulogne. W hotelu nieprzyjął Cesarz żadnej straży honorowej, nawet sztyldwach niestoi przed bramą. Po obiedzie przechadzał się Cesarz pieszo po mieście. Jutro przed ilustracyą będzie jadł śniadanie w obozie.“

— Granicy hiszpańskiej strzegą teraz jak najściślej. Każdego Hiszpana, który niema paszportu, kazano aresztować.

— We wsi Des Loges nad Loarą, w pobliżu miasteczka Pouilly, napadli czerwoni, stanowiący większą część ludności, mniej liczne familie białych, i zmusili je do ucieczki. Ale gdy podprefekt przybył spieszenie na miejsce z oddziałem żandarmeryi i 50 ludźmi piechoty, rozpięzchli się czerwoni po lasach, tak że oprócz żołnierzy pozostały tylko kobiety we wsi.

— Z Bayonne piszą, że wszystkie pułki kawaleryi tamtejszego okręgu wojskowego otrzymały rozkaz, uformować niezwłocznie cztery szwadrony wojenne. Stojący tam załogą 11sty pułk liniowy wyruszył do Metz, gdzie ma być wcielony do armii wschodu.

— Rząd uwiadomił wszystkich prefektów o zwycięstwie pod Eupatoryą, i wiadomość tę ogłaszano śród odgłosu bębnow.

— W Bordeaux przyaresztowano na jakiejś uczcie 18 robotników obwinionych o spisek polityczny.

— W Dijon przygotowano już koszary dla legii szwajcarskiej.

(W. Z.)

Włochy.

(Wolne porty Ankona i Civitavecchia.)

Z Rzymu donoszą pod dniem 24. lutego, że nietylko Ankona, lecz także Civitavecchia otrzymały na powrót przywileje wolnego portu. A że w tych miastach nie pobiera się już zaprowadzony w roku 1850 podatek konsumcyjny od towarów kolonialnych, przeto podwyższył rząd sumę indemnizacyjną od podatków niestających w Civitavecchia o 700, a w Ankonie o 3000 skudi.

Niemce.

(Przejazd dostojnych osób do Petersburga.)

Królewiec, 4. marca. Dzisiaj około południa był wielki ruch w dworcu kolei żelaznej; rozeszła się bowiem wiadomość, że kilku członków naszego domu królewskiego mają przejeżdżać tędy w drodze do Petersburga. Około godziny szóstej przybyli Ich królewicz. MM. książę Karol Prus. owdowiała Wiel. księżna z Meklemburg-Schwerin, siostra Jego Mości naszego króla z synem księciem Jerzym Meklemburskim, Jego królewicz. Mość Następca Tronu Wirtemberskiego i Jego małżonka Wielka księżna Olga ze świtą. Dostojni goście przenocują tu dzisiaj, a jutro zrana udadzą się w dalszą podróż do Petersburga. (Zeit.)

Rosya.

Z *Bożej łaski My Alexander Drugi*, Cesarz i Samowładca waszech Rosyi, król Polski, etc. etc. etc. oznajmujemy wszystkim wiernym poddanym Naszym:

Niezbadanym wyrokom Boga podobało się dotknąć Nas wszystkich niespodzianym okropnym ciosem. Najukochańszy Ojciec Nasz, Najjaśniejszy Cesarz Mikołaj Pawłowicz, po krótkiej a ciężkiej chorobie, która w ostatnich dniach rozwinęła się z nadzwyczajną szybkością, zakończył życie w dniu 18. lutego. Żadne wyrazy niemoga oddać żalu Naszego, który będzie zalem wszystkich wiernych poddanych Naszych. Korząc się przed niedoścignionymi wyrokami Niebieskiej Opatrzności, w niej jedynie szukamy dla Siebie pocieszenia, i od niej tylko spodziewamy się udzielenia Nam sił dla podjęcia włożonego wola jej na Nas ciężaru. Jak opłakiwany przez Nas Najukochańszy Ojciec Nasz, wszystkie Swe starania, wszystkie chwile życia Swego poświęcał trudom i troskliwości o dobro poddałych, tak i My, w tej smutnej ale uroczystej i ważnej chwili, wstępując na Tron przodków Naszych Cesarstwa Rosyjskiego i nierozdzielnych z niem królestwa Polskiego i wielkiego księstwa Finlandzkiego, przed niewidzialnie obecnym Nam Bogiem, przyjmujemy święty obowiązek mieć zawsze jedynie na celu pomyślność Ojczyzny Naszej. Obyśmy, kierowani, wspierani Opatrznością, która powołała Nas do tak wielkiego obowiązku, postawili Rosyę na najwyższym stopniu potęgi i sławy; oby spełniały się przez Nas stałe zamiary i widoki Najjaśniejszych Przodków Naszych: Piotra, Katarzyny, Alexandra Błogosławionego i Wiekopomnego Ojca Naszego.

Doświadczona gorliwość kochanych poddanych Naszych, gorące ich modły, połączone z Naszemi przed ołtarzem Przedwiecznego, wesprą Nas. Wzywamy ich do tego, polecając im zarazem wykonanie przysięgi na wierność Nam i Naszemu Następcy Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzewiczowi Wielkiemu Księciu Mikołajowi Alexandrowiczowi.

Dan w St. Petersburgu dnia 18. lutego roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc osmset pięćdziesiąt piątego, a panowania Naszego pierwszego.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano:
Alexander. (Gaz. Warsz.)

Turcyja.

(Przybycie oddziału wojska Sardyńskiego. — Powstanie Kurdów.)

Konstantynopol, 19. lutego. Według korespondencji dziennika *Times* z Konstantynopola z 19. lutego, przybył tam już pierwszy oddział armii sardyńskiej, składający się z 200 ludzi i kilku oficerów, i miał za kilka dni odpłynąć dalej do Krymu. Żołnierzy sardyńscy wyglądają bardzo dobrze i są w ogóle starsi niż angielscy.

Z **Aleppo** donoszą pod dniem 30. stycznia dziennikowi *Portofoglio Maltese* o uśmierzonem już poniekąd powstaniu Kurdów: „Azmir Basza, generał dywizji i komendant stojącej w prowincyi Aleppo siły zbrojnej, wyruszył za kilka dni na Diarbekir i Mossul do Geziru, by przytłumić rewolucyę Kurdów, którym przywodzi Jesdescir Bej synowiec wygnanego przed laty do Kandyi buntownika, Baderahana Beja. Jesdescir Bej podburzył kraj na czele 15,000 Kurdów do jawnego powstania przeciw prawowitej władzy Sultana, i zagraża teraz, po spaleniu i zrabowaniu kilku wsi, takim samym losem także miastom Mossul i Diarbekir. Pod pozorem utworzenia nieregularnego korpusu kawalerii kurdyjskiej, z którym miał wyruszyć ku granicy i pod Kars walczyć przeciw Rosyanom, udało mu się uformować prawdziwą armię, na której czele domaga się cywilnej i wojskowej władzy nad Kurdystanem z uznaniem powagi Sultana. Tymczasem zaś rabuje i pali wsie, którym przyrzeka na przyszłość rząd oszczędniejszy i sprawiedliwszy niż teraźniejsza administracya, i grozi oraz, że w razie potrzeby będzie umiał postarać się o wykonanie swych rozkazów i życzeń. Biedny Azmir Basza, na którego spada obowiązek pokonać tę rozgałęzioną już szeroko rewolucyę w okolicach górzystych, może zabrać z Aleppo zaledwie 200 do 300 ludzi regularnego wojska. Drugie tyle znajdzie może w Diarbekirze, a Bóg wie, czy seraskir Bagdadu zechce mu dostarczyć potrzebnych posiłków, albo raczej czy znajdzie się tam wojsko do dyspozycji, które możnaby wysłać do boju. Cała Syrya i Mezopotamia aż do Bagdadu jest zupełnie ogołoconą z wojska regularnego. Nic dziwnego przeto, że dzięki szczepom te burzą się i wstępują jawnie przeciw prawowitej władzy. Największą plagą tych prowincyi jest zła administracya lokalnych gubernatorów, którzy ciągłymi rabunkami, ciemięztwem, niesprawiedliwością i wszelkiego rodzaju bezprawiami oburzają ludność i do buntu ją podżegają. Tak

mianowicie przypisują powstanie Kurdystanu niecej polityce tamtejszego gubernatora Osmana Baszy.“ (Zeit.)

Z teatru wojny.

(Zamówienie i sprowadzenie potrzeb wojennych. — Powód kontreminy wysadzonej.)

Marsylskiemu dziennikowi *Semaphore* donoszą z Konstantynopola pod dniem 15. lutego: „We czwartek przybył generał Niel do Konstantynopola, ale dziś już opuszcza miasto i udaje się w dalszą podróż do Krymu. Przybył tu dlatego, by przyspieszyć wyprawienie znacznego transportu granatów i kul wszelkiego rodzaju, jako też materiałów artyleryjnych i koni do Krymu. Nadto zamówił tu 100,000 koszuw szalcowych i 40,000 faszyn, które mają być jak najprędzej sporządzone; gdyby zaś niezdolano przygotować ich na termin na przedsiębiorca wyprawić niezwłocznie potrzebny na to materiał do Krymu. Słowem we wszystkich gałęziach wojskowej administracyi francuskiej panuje tak nadzwyczajna czynność, że można z pewnością oczekiwać wkrótce stanowczego rozwiązania.“

Constitutionnel podaje niektóre szczegóły o stoczony pod Sebastopolem podziemnej walce:

„Kopano studnię dla ściągania wody zbierającej się w przepokach, i natrafiono przytem na pokład gliny pomiędzy dwiema warstwami kamieni; dla usunięcia tej przeszkody uradzili oficerowie inżynierii założyć w tem miejscu minę i wysadzić ziemię w powietrze.“

Dwóch minerów pracowało nad wydrążeniem podziemnego otworu; niedocieczonym dotychczas sposobem dowiedział się nieprzyjaciel o tej robocie i założył kontrminę, która francuskich minerów albo zasypać albo udusić musiała. Zamiar ten udał się; obadwaj minery zginęli od eksplozyi, której huk usłyszano po stronie francuskiej. Natychmiast wysłano trzech innych minerów, by szukali swoich kolegów, a gdy ci również niewracali, odważył się młody oficer inżynierii, p. Mangin, syn zmarłego właśnie generała Mangin, wejść sam do otworu i dostał się do wysłanych minerów, którzy prawie uduszeni od dymu leżeli bez przytomności na ziemi. Po nadzwyczajnych natężeniach udało mu się wyciągnąć ich z pod ziemi, poczem na wolnem powietrzu odzyskali wkrótce przytomność.“

(A. B. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 9. marca. Ośmnastu niemieckich, po większej części austriackich pielgrzymów odpłynęło do Jerozolimy na parostatku Lloyd'a na Korfu Beirut i Jaffę.

Berlin, 8. marca. Generał Wedell wrócił wczoraj wieczór do Paryża.

Paryż, 8. marca. Wczorajszy *Monitor* donosi, że sprzymierzeni zniszczyli kilka ważnych fortyfikacyi rosyjskich w nocy na 24. z. m.

(Litogr. koresp. austr.)

Paryż, 8. marca zrana. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że książę Gorkczakow zastąpi księcia Menzykowa, a generał Lüders obejmie komendę w Bessarabii. — Dzisiejszy *Constitutionnel* donosi, że sprzymierzeni przy ataku na nowo wzniesioną redutę rosyjską przed Sebastopolem w nocy z 24. na 25. lutego nie zostali odparci, lecz wzięli ową redutę i wieżę Malchów.

(Zeit.)

Londyn, 8. marca. Malines wniósł w izbie niższej przedłożenie korespondencyi Napiera z Grahamem i odczytał kilka wyciągów z odnośnych depešy. Na to odpowiedział Graham z oburzeniem, że główną wadą Napiera jest niedyskrecya i bezwzględność. Po długiej dyskusyi cofnięto wniosek. Lord Palmerston mówił z wielkiem uznaniem zasług Napiera. W izbie wyższej przyzwolono przesłuchanie panów Harding, Cambridge, Lucana i Cardignana w obec komitetu Roebucka.

(L. k. a.)

Haaga, 8. marca. Nadesłane tu doniesienia przedstawiają bardzo smutny obraz powodzi w Holandyi. Prawie wszędzie poprzerywała woda tamy, pochłonęła ludzi i zwierzęta w falach, pozabierała domy, poniszczyła pola. Tysiące mieszkańców zostało bez przytułku. Król udał się do Arnheim, by być bliżej widowni nieszczęścia.

(Zeit.)

Turyń, 6. marca. Dzisiejsza *Armonia* donosi, że hrabia Prałormo wyjechał z Rzymu a tymczasem załatwia pierwszy sekretarz marchese Migliorati tamtejsze sprawy legacyjne. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 12. marca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: korzec pszenicy 32r.10k.; żyta 25r.5k.; jęczmienia 23r.10k.; owsa 18r.35k.; kartofli 11r.52k.; — cetnar siana 5r.20k.; okłotów 3r.5k.; — sąg drzewa sosnowego 30r. w. w. — Ceny drobniawej sprzedaży bez odmiany.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 12. marca.

PP. Padlewski Szcz., ze Złoczowa. — Lityński Wen., z Litwinowa. — Jarantowski Jan, z Hermanowic. — Lichtner Hen., c. k. radzca finans., z Drohobycza.

Wyjechał ze Lwowa.

Dnia 12. marca.

Hr. Csaky Teod., c. k. porucznik, do Brzeżan. — Hr. Komorowski Ign., do Żółkwi. — PP. Szymanowski Szymon, do Spassowa. — Mierzyński Raf., do Baryłowa. — Korzeniowski Alex., do Machnowa.

